

# EXPRES

## ILUSTROWANY

Nr 120 (1390)

ROK V.

WTOREK



# Naród polski z manifestował

## niezłomną wolę pokoju i socjalizmu

### Imponująca manifestacja 1-Majowa w Stolicy

Imponujący przebieg miały tegoroczne uroczystości pierwszomajowe w Warszawie. Na długo przed godz. 10 na skrzyżowaniu Alei Jeruzolimskich i Nowego Świata gromadzą się tłumy ludności. Zapelniają się trybuny, wzniesione wzdłuż Alei Jeruzolimskich na przeciw budującego się gmachu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wysoko wzniesiona trybuna reprezentacyjna na odcina się wyraźnie na tle ogromnego napisu 1 MAJ. Punktualnie o godz. 10 przybywa Prezydent RP, przewodniczący KC PZPR — Bolesław Bierut w towarzystwie premiera, sekretarza KC PZPR — Józefa Cyrankiewicza, Orkiestra gra hymn narodowy. Wybuchają długo niemiłkące owacje. Tłumy skandują: Bierut — Bierut! Prezydent i premier w otoczeniu członków Biura Politycznego KC PZPR i członków Komitetu Centralnego PZPR, członków Rady Państwa i Rządu zajmują miejsca na trybunie.

Entuzjazm wzmagają się, gdy przy dźwiękach „Miedzynarodówki” przybywa konno minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski. Rozlegają się entuzjastyczne okrzyki na cześć Marszałka.

Przez wiele minut trwa nieustanna owacja. Marszałek Rokossowski zajmuje miejsce obok Prezydenta Bieruta.

Gdy Prezydent RP Bolesław Bierut rozpoczyna przemówienie, zapada głęboka cisza. (Tekst przemówienia Prezydenta RP Bolesława Bieruta — podajemy na str. 2).

Od Alei Jeruzolimskich rusza pochód. Nad głowami maszerujących kolumn widnieją olbrzymie portrety wielkiego przyjaciela młodzieży całego świata — Generalissimusa Stalina, Prezydenta RP Bolesława Bieruta i portrety twórców i wodzów światowego ruchu robotniczego, portrety bohaterów polskiej młodzieży: Hanki Sawickiej i Janka Krasińskiego.

Prezydent RP Bolesław Bierut serdecznym uśmiechem i gestem ręki pozdrawia maszerujące, niekończące się kolumny młodzieży. Raz po raz wybiegają z szeregów dziewczęta i podają Prezydentowi wiązanki kwiatów.

Ponad trzygodzinna manifestacja pracującej ludności stolicy rozpoczyna robotnicza Wola. Za sztandarem Dzielnicy kroczą kilkaset-osobowa grupa przodowników pracy, prze pasanych czerwonymi szarfami, na których widnieją cyfry uzyskanych norm.

Za robotniczą Wolą manifestuje kilkanaście tysięcy chłopów, którzy przybyli z całego kraju, aby uczestniczyć w 1-Majowym święcie:

Krakowiacy, Górale, Kurpie, grupy z ziem łowickiej i wiele innych.

„Niech żyje sojusz robotniczo - chłopski!” — rozbrzmiewają okrzyki wznieszone przez chłopów ze spółdzielni produkcyjnej Głusków.

Za delegacjami chłopskimi szeroką falą przez całą jezdnię znów maszeruje ludność pracująca stolicy. Mieszają się ze sobą robotnicy fabryk metalowych, robotnicy budow-

ni, pracownicy zakładów odzieżowych, pracownicy biur, urzędów i ministerstw.

Liczący ponad 300.000 osób pochód zamykają maszerujący w zwartym szyku ORMO-wcy, uzbrojeni w automaty i karabiny, którzy defiladowym krokiem oddają honory Prezydentowi RP, Trybunie i zgromadzone tłumy przyjmują ich owacyjnymi oklaskami i okrzykami: „Niech żyje zbrojne ramię klasy robotniczej!”

## Z wczorajszej manifestacji w Łodzi



Imponująca makieta - dekoracja, wykonana przez uczniów Centralnej Szkoły PZPR im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi. Foto Ross

# Pokaz niezłomnej siły ZSRR

## Wielka manifestacja 1-Majowa w Moskwie

W Moskwie o godz. 10 rano rozpoczęła się na Czerwonym Placu defilada wojsk garnizonu moskiewskiego ku czci Międzynarodowego Świata 1 Maja.

Pojawienie się na trybunie obok Mauzoleum Lenina, wielkiego wodza narodu radzieckiego — Stalina i jego najbliższych współpracowników powoduje burliwą, radosną, długotrwałą owację. Na trybunach widać najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego: deputowanych Rady Najwyższej ZSRR i RSFR, członków rządu, bohaterów Związku Radzieckiego i bohaterów pracy socjalistycznej, wybitnych stachanowców przemysłu i

rolnictwa, uczonych, działaczy kultury i sztuki.

Widać również na trybunach gości z zagranicy — delegacje mas pracujących Chin, Polski, Czechosłowacji, Francji, Anglii, Włoch, Bułgarii, Niemiec, Danii i wielu innych krajów. Licznie reprezentowany jest korpus dyplomatyczny.

Defiladą wojskową kierował dowódca moskiewskiego okręgu wojskowego gen. - pułk. Paweł Artemiew, defiladę przyjmował szef Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej generał armii Siergiej Sztemenko. W defiladzie wzięły udział wszystkie rodzaje broni.

## Potężne manifestacje w całym kraju

Manifestacje pierwszomajowe w całym kraju miały przebieg imponujący. Miasta, miasteczka, wsie tonęły w powodzi czerwieni dekoracji. Niezliczone rzesze w uroczystym nastroju demonstrowały zdecydowanie niezłomną wolę walki o trwały pokój, przedterminową realizację zadań Planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Wśród czerwieni flag, transparentów — głoszących wspaniałe osiągnięcia Czynu 1-Majowego i lasu szturmówek maszerowała młodzież, kobiety, robotnicy, chłopci i inteligencja pracująca — wszyscy złączeni jedną myślą walki o pokój i budowę jasnego jutra sprawiedliwej społeczności.

Z setek tysięcy ust padały entuzjastyczne okrzyki na cześć niezłomnego obrońcy pokoju — Związku Radzieckiego i genialnego wodza międzynarodowego proletariatu — Generalissimusa Stalina.

Szczególny entuzjazm wzbudziły wszędzie defilady odrodzonego Wojska Polskiego, ostoi pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa.

W manifestacjach 1-Majowych wzięło udział w całym kraju wiele milionów ludzi. Między innymi:

- w Łodzi demonstrowało 300 tys. osób,
  - w Poznaniu i we Wrocławiu — po 180 tys.,
  - w Katowicach i Krakowie — po 160 tys.,
  - w Gdańsku — 125 tys.,
  - w Szczecinie — 120 tys.,
  - w Lublinie — 75 tys.,
  - w Białymstoku — 50 tys. osób.
- Dalsze meldunki napływają.

## Inauguracja Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy

Otwarcie dwóch centralnych wystaw w Warszawie zainauguruje w dniu 2 maja br. Tydzień Oświaty, Książki i Prasy.

O godz. 17-ej nastąpi otwarcie wystawy: „Prasa w walce o pokój” w salach nowoobudowanego Café Clubu przy rogu Al. Sikorskiego i Nowego Świata.

Otwarcie centralnej wystawy oświatowej nastąpi o godzinie 18-ej na dziedzińcu Pałacu pod Blachą.

## Zgon min. W. Rzymowskiego

Prezydium Rady Ministrów z żalem komunikuje o zgonie Wincentego Rzymowskiego, ministra Rządu RP, b. ministra Spraw Zagranicznych, zasłużonego działacza demokratycznego i aktywnego uczestnika budowy państwa Polskiego Ludowego.

## Święto 1-go Maja w Łodzi

# Ponad 300 tys. osób

## kroczyło wczoraj w manifestacyjnym pochodzie

Żywiłowy charakter miała wczorajsza manifestacja pierwszomajowa w Łodzi. Pochód trwał pięć i pół godziny. Kroczyło w nim ponad 300 tysięcy osób — robotników, pracowników umysłowych, młodzieży szkolnej i akademickiej, rzemieślników — ze wszystkich zakładów pracy, instytucji, urzędów i zakładów naukowych.

Dzięki sprawnej organizacji czoło pochodu wyruszyło punktualnie o godz. 9-ej rano z rejonowego punktu zbiórki przy zbiegu Al. Kościuszki i Bandurskiego.

Kilka minut po 9-ej czołwka dotarła do trybuny przed gmachem Zarządu Miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 104. Na trybunę wchodzi przedstawiciele władz partyjnych, miejskich i wojskowych oraz przodownicy pracy fabryk łódzkich. Widzimy tu i sekretarza KŁ PZPR zastępcę członka KC PZPR ob. Pawła Wojasę, prezydenta Minora, i sekretarza KW PZPR ob. Witolda Sienkiewicza, szefa Urzędu Bezpieczeństwa, komendanta łódzkiego garnizonu wojskowego itd. Są tu także mili goście — delegacje robotników Francji i Włoch.

Na przedzie krocza oddziały sportowców i

mlodzieży zorganizowanej w ZMP, ZAMP-ie i ZHP. Nad pochodem — las czerwonych sztandarów i portrety przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego. Widzimy podobizny Mao Tse-tunga, Togliattiego, Thoreza, Gottwalda i in.

Najwięcej jednak jest portretów Józefa Stalina i Prezydenta Bieruta, na cześć których raz po raz wznoszone są okrzyki: Sta-lin! Sta-lin! Bie-rut! Bie-rut!

Zespoły baletowe łódzkich zakładów przemysłowych wykonują przed trybuną tańce, za które publiczność nagradza ich hucznymi oklaskami.

Rzęsiście oklaski zbierają również harcerze oraz delegacje młodzieży chłopskiej. Młodzież defiluje pod licznymi hasłami: „Miłości ojczy-

ny uczymy się od Komsomolu”, „Niech żyje walcząca młodzież Chin Ludowych”, „Wszyscy do walki z analfabetyzmem”.

Po oddziałach sportowców i młodzieży, nadszły kilkadziesiąt traktorów z PGR-ów, a za nimi liczne delegacje chłopów w barwnych strojach regionalnych.

Około południa zaczynają napływać z rejonowych placów zbiórki kolumny robotnicze, za którymi jada pięknie udekorowane samochody, obrazujące nasz dorobek we wszystkich gałęziach przemysłu.

Liczenie zgromadzona na chodnikach publiczność gorąco oklaskuje maszerujących, na których sypie się deszcz kwiatów.

Manifestację zamyka wspaniała defilada odziałów wojskowych, którym zgotowano długo niemiłkące owacje.

(Wrażenia z wczorajszej manifestacji — zamieszczamy na str. 5-ej, a reportaż z zabaw ludowych — na str. 3-ej).

# 1 Maja — symbol naszych walk i zwycięstw

Przemówienie Prezydenta Bieruta wygłoszone w czasie manifestacji w Stolicy

Towarzysze!  
Siostry i bracia!  
Przodownicy pracy!  
Oficerowie i żołnierze!  
Młodzież polska!  
Ludu pracujący miast i wsi!  
Pozdrawiam was w dniu Święta 1-Majowego — które jest symbolem naszych walk i zwycięstw, dniem solidarności i braterstwa mas pracujących całego świata!

Dzień dzisiejszy jest 60-tą rocznicą pierwszego obchodu 1-Majowego, kiedy proletariats walczący o wolność postanowił wyjść na ulice miast z rozwiniętymi sztandarami, ze swoimi hasłami i żądaniemi, z pieśnią bojową, wzywającą do walki o prawa ludu. **DZIEŃ 1-MAJOWY ŚWIĘCIMY DZIŚ W POLSCE JAKO DZIEŃ ZWYCIĘSTWA I TRIUMFU MAS PRACUJĄCYCH.**

W ciągu dziesiątków lat gorąca i ofiarna krew rewolucjonistów znaczone były w dni majowe czerwone sztandary robotnicze.

Dziś 1 Maja jest w Polsce Ludowej Świętem Państwowym, świętem wyzwolenego narodu, świętem zwycięstwa idei sprawiedliwości społecznej. Nigdy już więcej nie będą świsłały w Polsce kule nad głowami robotników, nigdy więcej nie szańbą naszych pochodów 1-Majowych faszystowskie palki policyjne. Bawiem władzę w Polsce zdobył na zawsze wolny i suwerenny lud pracujący. Niech więc wysoko i dumnie wzniosą się dzisiaj nasze sławne sztandary bojowe!

Niech potężnie popłynie poprzez wsie i miasta wolna i radosna pieśń wyzwolonego ludu!

I niechaj wiedzą imperialiści i wyzyskiwacze, tyrani ludu i podżegacze wojenni w krajach kapitalistycznych: **NIE MA I NIE BĘDZIE TAKIEJ SIŁY I TAKIEJ BRONI NA ŚWIECIE, KTÓRA BY ZDOLNA BYŁA ZAWRÓCIĆ WSTĘCZ BIEG DZIEJÓW LUDZKICH KU SOCJALIZMOWI!** (Burzliwe oklaski).

Od miasta do miasta i od wioski do wioski — jak Polska długa i szeroka — popłyną dzisiaj szeregów milionów budowniczych Polski Ludowej potężne i radosne słowa:

Pozdrawiamy gorąco i serdecznie bratnie narody Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich! (owacje, okrzyki: Niech żyje Związek Radziecki) Waszemu zwycięstwu zawdzięcza Polska i bratnie narody krajów demokracji ludowej swą wolność, niepodległość i możliwość budownictwa nowego, lepszego życia! Dzięki Waszej pomocy rozwija się dziś zwycięski i niepowstrzymany pochód bojowy setek milionów ludzi pracy — ku nowemu ustrojowi sprawiedliwości społecznej. Korzystając z Waszych doświadczeń — wolne narody Polski i krajów demokracji ludowej budują socjalizm, który Wasze życie uczynił lepszym i szczęśliwszym, a Wasz potężny kraj — coraz bogatszym i niezwyčajnym (oklaski).

Niechaj zlewają się dzisiaj w jeden rytm nasze uczucia, niechaj płyną falą szeroką, coraz szerszą, od krańca śłata do krańca — słowa dumne i twarde:

**ŚLAWA WOLNOŚCI I BRATERSTWU LUDÓW! HANBA TYRANOM I PODŻEGACZOM WOJENNYM!** (Burzliwe oklaski).

Niechaj płyną fale gorących uczuć do wielkiego Przyjaciela i Przewodnika ludzkości milującej wolność, zwycięskiego pogromcy faszystów, niezłomnego Chorążego wszystkich na rodów walczących o pokój — **JÓZEFA STALINA!** (Długotrwała owacja. Tłumy skandują: Stalin — Bierut, Stalin — Bierut).

Naród polski wychodzi dziś na ulice swoich miast i wsi zjednoczony i nieugięty, ożywny wielką ideą twórczą — budowania nowego życia. Coraz więcej jest maszyn w naszych fabrykach, coraz więcej traktorów i maszyn rolniczych na naszych polach. Twardą i ofiarną pracą krepimy wszyscy siły naszej Ojczyzny. Nigdy dotąd naród polski nie był równie zwarty w swych dążeniach i woli, nigdy bardziej nie była jasna dla wszystkich droga, po której kroczy zwycięstwo i niezłomnie polski lud pracujący. **PRACA, NIEZMORDOWANA TWÓRCZA PRACA, CORAZ WYDATNIEJSZA, CORAZ LEPSZA, CORAZ OFIARNIEJSZA — BUDUJEMY SWĄ PRZYSZŁOŚĆ.** Nie było i nie ma bardziej niezawodnego środka pomnażania sił i bogactw narodu. Klasy pasożytnicze, obszarnicy i kapitaliści stosują metodę wyzysku i grabieży, zle wy-

zysk i grabież osłabiają siły narodów i wiedzą je do upadku. Nędza i cierpienia milionów ludzi, krzywda i rozpacz, wojna i zniszczenie twórczych wysiłków człowieka — oto skutki imperialistycznego wyzysku i grabieży, skutki tylokrotnie już doświadczane przez wiele krajów i narodów.

Wyzyskiwacze i grabieżcy imperialistyczni snują nowe plany wojenne i chcą, by zdobycze umysłu ludzkiego służyły upodleniu i niszczeniu, a nie sprawie postępu i uszlachetnienia człowieka.

Nasładować zbrodnicze metody Hitlera, imperialistyczny podżegacz wojenni grożą światu nową, jeszcze straszniejszą pożogą. Ale przeciwko tym nieczym dążeniom powstają dziś miliony i setki milionów ludzi pracujących we wszystkich krajach świata, powstają rosnące wciąż siły obozu pokoju, które obrócają w niwecz nieczyste plany imperialistów. Z setek milionów piersi dzisiejszych uczestników demonstracji ulicznych, z niezliczonych obszarów wolnej ziemi narodów ZSRR, Polski, krajów demokracji ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Chińskiej Republiki Ludowej oraz walczących o wyzwolenie z jarzma tyranii kolonialnej ludów Azji, z dzielnie robotniczych i wsi Europy Zachodniej i wszystkich kontynentów jak potężna lawina popły-

nie poprzez cały świat głos ostrzegawczy mas pracujących:

**HANBA IMPERIALISTOM I PODŻEGACZOM WOJENNYM! — NIECH ŻYJE POKÓJ I BRATERSTWO LUDÓW, NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ I SOCJALIZM!** (oklaski).

Siostry i bracia - Polacy!

Jeszcze mocniej zewrzyjmy szeregi budowniczych Polski Ludowej! Niech jeszcze szybciej zawirują maszyny! Niech jeszcze wydajniejszą stanie się nasza praca! Niech radośnie i zwycięsko zabrzmi nasz zew: twórczym wysiłkiem budujemy przyszłość! Więcej węgla i stali, więcej maszyn i tkanin, więcej izb mieszkalnych i szkół, więcej żłobków i świetlic, więcej kin i teatrów, więcej książek, więcej wiedzy, więcej zdrowia i radości — oto nasze zawołanie!

(Długotrwała oklaski. Tłumy skandują: Bierut — Bierut!).

Cześć przodownikom pracy! Prawdziwa miłość Ojczyzny — to coraz ofiarniejsza praca nad rozbudową jej sił i bogactw! Stańmy się wszyscy przodownikami pracy! Podnosmy swą wiedzę i kwalifikacje! Uczmy się i uczmy innych! Wzmacniajmy dyscyplinę pracy! Walczmy z lenistwem i z zacofaniem, z biurokracizmem i brakiem troski o człowieka pracującego! Przekształćmy Rady Narodowe w coraz sprawniejsze organa władzy ludowej, wzmacniajmy ich wiec codzienną z masami pracującymi! Podnosmy wciąż wyżej nasze zdobycze w produkcji oraz na polu nauki, oświaty i kultury! Pedźmy precz dywersantów i szkodników! Wyteżoną twórczą pracą niweczmy plany imperialistów i organizatorów nowej wojny! Pogłębiajmy uczucia solidarności z walką mas pracujących całego świata o wolność, o sprawiedliwość, o trwały pokój, o braterstwo między narodami, o socjalizm!

Towarzysze! Członkowie Partii i bezpartyjni!

Dziś, w dniu Międzynarodowego Święta Pracy — pozdrawiam was najgoręcej w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — przodownicy ludu pracującego Polski, nieugiętej kierowniczki naszej walki o lepszą przyszłość, o nowy ustroj społeczny, o socjalizm! (Owacje, okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta).

Niech żyje braterski sojusz robotników, chłopów i inteligencji pracującej! (oklaski).

Niech żyje i krzepnie nasza wieczysta przyjaźń z bratnimi narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej! (burzliwe oklaski).

Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących! (oklaski).

Niech żyje walka wszystkich ludzi postępu całego świata o pokój i demokrację! (długotrwała oklaski).

Niech żyje wielki Chorąża pokoju — Towarzysz Stalin! (Długotrwała burzliwa owacja. Tłumy skandują: Stalin — Stalin!)

Niech żyje nasza ukochana Ojczyzna — Polska Ludowa! (Długotrwała burzliwa owacja, okrzyki na cześć Polski Ludowej, KC PZPR i Jej Przewodniczącego).

## Przeciw imperialistom i podżegaczom

# Na rzecz pokoju i przyjaźni z ZSRR

manifestowali w dniu 1 Maja robotnicy w krajach kapitalistycznych

### FRANCJA

Jak donoszą z Paryża, w dniu 1 maja odbyła się w stolicy Francji potężna manifestacja, w której uczestniczyło kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Pod sztandarami 42 organizacji demokratycznych manifestanci przeszli z placu Nation na Plac Bastylli. W atmosferze nieopisanego entuzjazmu witał robotniczy Paryż członków Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej z Thorezsem, Duclos, Cachin i na czele, przywódców CGT oraz profesora Joliot-Curie, którzy zajęli miejsca na oświetlonej przystrojonej trybunie.

Manifestacja odbyła się pod znakiem walki w obronie pokoju. „Niech żyje jedność ludu w obronie pokoju!” — wołali manifestanci.

Przed trybuną odbył się wiec, na którym przemawiali przywódcy francuskiej klasy robotniczej.

### WŁOCHY

Około 100 tys. osób wzięło udział w wielkim wiecu pierwszomajowym, który odbył się na placu Del Popolo w Rzymie.

Mury otaczające plac, spowite były czerwonym sukniem i sztandarami o barwach narodowych.

Na olbrzymich transparentach widniały najważniejsze hasła terocznego świata robotniczego, wzywające do walki o pokój, o realizację wielkiego planu Konfederacji Pracy.

planu uzdrowienia życia gospodarczego i socjalnego Włoch, hasła wzywające do obrony swobód konstytucyjnych.

Główne przemówienie na wiecu wygłosił sekretarz generalny Włoskiej Konfederacji Pracy di Vittorio, witany entuzjastycznie przez zgromadzone tłumy.

### AUSTRIA

Pierwszomajowa demonstracja w Wiedniu była najpotężniejszą, jaka odbyła się kiedykolwiek w Austrii pod sztandarami Partii Komunistycznej. Wbrw przedskodom czynno nym przez amerykańskie władze okupacyjne i prawicowe kierownictwo Partii Socjalistycznej, dziesiątki tysięcy robotników demonstrowały w obronie pokoju, przeciw podżegaczom wojennym, przeciw paktowi atlantyckiemu, o zawarcie traktatu pokojowego z Austrią, o politykę przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, o polepszenie warunków bytu mas pracujących.

Wspaniały pochód otworzyły poczty sztandarowe wolnej młodzieży austriackiej, po czym grupa robotników niosła olbrzymi portret Generalissimusa Stalina poprzedzony transparentem z napisem: „Pod wodzą Stalina — walczyliśmy o pokój”. Niezliczone transparenty z hasłami w obronie pokoju nadsyłały pochodu wi charakter imponującej manifestacji w obronie pokoju.

Codzienna nowelka „Expressu”

Borys Łaskin

## Chińska koleżanka

Wiedzieliśmy wszyscy, że Dymka Zamiatin jest wysoce kulturalnym człowiekiem, że dużo czytał i nieźle znał się na sztuce. Ale gdyśmy się dowiedzieli, że Dymka Zamiatin, nasz kolega z instytutu, włada językiem chińskim, najpierw zaniemówiliśmy, a potem, wystąpiwszy go dokoła, zaczęliśmy wypytwać, jak na przykład brzmi po chińsku „dzień dobry”, „dzisiaj jest ładna pogoda”, a Maryna, Kniaziew zadala mu nawet niedyskretnie pytanie, jak się mówi po chińsku „ja cię kocham”.

W tej chwili podeszedł do nas Wołoszyn i powiedział:

— Doskonale się składa, że znasz chiński język. Pojeżdż do hotelu „Moskwa”, gdzie zjechała delegacja chińskiej młodzieży, republikańskiej. Przedstaw się kierownikowi i zaprosz ich na dzisiejszy wieczór do nas, na uniwersytet... I czekaj to jeszcze nie wszystko! Słyszałem, że miał ich również zaprosić na dzisiaj Instytut Technologiczny. Wynika z tego, że wśród koleżków z Instytutu jest również ktoś mówiący po chińsku...

— Rozumiem — skinął głową Dymka Zamiatin — to znaczy, że nie mam pozwolić, żeby chińskich koleżków zagarnęli technicy. Oni najpierw muszą być u nas!

— W porządku — powiedział Wołoszyn — Zabierz ze sobą Uwarowa i jedźcie we dwójkę. To będzie wyglądało solidnie.

Dogoniłem Dymka i Uwarowa już na ulicy i oświadczyłem że pójde razem z nimi.

— Muszę rozczarować was, towarzysze — powiedział nam w hotelu portier — delegacja chińska pojechała zwiedzać Moskwę. Połatgujcie się jednak na 9-e piętro i zaczekajcie. Pewnie niedługo wrócą.

W pokoju na 9-tym piętrze zastaliśmy grupę osób: dziewczynę, młodego chłopca i troje dzieciaków. Jedno z dzieci na nasz widok powiedziało:

— To jeszcze nie oni!

W tej chwili zauważyliśmy siedzącą na kanapie młodą Chinke. Usiedliśmy obok niej, Uwarow zaś powiedział do Dymki:

— Oni wszyscy czekają na powrót delegacji. To jasne. Trzeba ich ubiec.

— Słusznie, tym bardziej, że może znajdzie się wśród nich i delegat techników.

— Dymka, zbadaj no, czy ta dziewczyna nie należy do delegacji chińskiej? Jeśli tak, omówimy z nią od razu całą sprawę!

— Nihac! — zwrócił się Dymka do młodej dziewczyny, ta zaś podała rękę najpierw jemu, a potem i nam. Miała pogodną twarz, żywe, mądre oczy.

Dymka wymienił nasze nazwiska, z kolei zaś przedstawiła się nam i ona: „Lu”.

Nastąpiła krótka pauza. Dziewczyna przyglądała się nam z zainteresowaniem. Dymka powiedział coś po chińsku, dziewczyna uśmiechnęła się i wskazała na gardło.

— Możesz nie tłumaczyć — odezwał się Uwarow — ona jest zaziębiona i dlatego zochła w hotelu.

Dymka znów coś powiedział. Chinka spojrzala na nas przyjaźnie, a nasz tłumacz oznajmił, iż zakomunikowała mu ona, że się jej bardzo podobamy.

— Powiedz jej coś przyjemnego i zapytaj, jak się jej podoba Moskwa.

Chinka zaczęła coś mówić z przejęciem, a w tej chwili otoczyła nas cała grupa czekających: jakiś młody człowiek, panienka i troje dzieci. Panienka zwróciła się do Dymka jak do tłumacza.

— Towarzyszu! Młodzież zakładów „Czerwony Proletariat” zaprasza delegację chińska dziś do fabryki. Z radością podejmować będziemy chińską młodzież!

— Skorzystaj z okazji i przedstaw datę zaproszenia na jutro! My musimy być pierwsi! — szepnął Uwarow do Dymki.

Dymka przeprowadził krótką rozmowę z Lu, a potem oznajmił:

— Lu proszę, ażebyście wieczorem porozumieli się telefonicznie z przewodniczącym delegacji.

Kiedy dziewczę z „Czerwonego Proletariatu” odeszło, zbliżył się do Dymki cierpliwie czekający młodzieniec, który oświadczył, że reprezentuje kolektyw szwalni.

— A zatem z technologicznego nie ma tu nikogo! — odetchnął z ulgą Uwarow, a potem, w poczuciu swojej ważności, zwrócił się do dzieci z zapytaniem, na co czekają.

Jeden z chłopców wyciągnął z kieszeni arkusz i zaczął czytać:

Drodzy chińscy przyjaciele! Prosimy, abyście odwiedzili Pałac Pionierów Kirovskiego obwodu stolicy... my pionierzy i...

Dymka przetłumaczył zaproszenie, Lu przyrzekła, że powtórzy prośbę dzieci

swoim kolegom. Prawie równocześnie zadzwonił telefon. Kiedy podniosłem słuchawkę, jakiś męski głos zapytał o chińską dziewczynę i poprosił ją do aparatu.

— Proszę Lu do telefonu... Ale tam mówią po rosyjsku!

— Nie szkodzi, mogę tłumaczyć! — zaofiarował swoje usługi Dymka.

Wziął do ręki słuchawkę, a my zauważyliśmy, że otworzył usta i słuchając kiwał głową z wyrazem najwyższego zdziwienia.

— Zrozumiałem! — rzekł potem, a zwracając się do Lu zaczął. — Sprawa w tym...

— Mów do niej po chińsku — przerwał mu Uwarow — przecież ona nie rozumie po rosyjsku!

— Właśnie, że ona rozumie! To my nic nie rozumiemy!

I, podczas kiedy Lu pokładała się ze śmiechem, mówił dalej:

— Dzwonią z Technologicznego i komunikują wam, towarzyszo Lu, że wasi koleżki spotkali się z delegacją chińską w metrze i wszyscy pojechali razem do Instytutu.

— Przepraszam, że was tak nabrałam — powiedziała Lu po rosyjsku. — Ja sama jestem z Technologicznego i czekałam tu na delegację. Bardzo mi było miło porozmawiać z wami po chińsku — spojrzala na Dymkę. — Nie gniewajcie się, ale przyjdziecie dzisiaj wszyscy do nas do Technologicznego Instytutu!

Kiedy wieczorem przybyliśmy do Instytutu, zastaliśmy chińskich towarzyszy, siedzących na sali obrad w otoczeniu naszych studentów. A w przepięknej sali rozlegała się znana pieśń:

„Naprzód młodzieży świata,  
Nas braterski połączył dziś marsz!”...

(Tłum. J. K.)

# PRZYGODY WICKA I WACKA



SOBEK: — A to znów co?...  
WICEK: — Z okazji Tygodnia Oświaty zrekrutowałem Wackę kilku analfabetów, żeby ich uczyć...  
SOBEK: — Aha! Rozumiem!



SOBEK: — Mów pan dalej o tym lotniku! Umieram z ciekawości!  
WICEK: — Nie powiem już więcej ani słowa! Stać pana na to, żeby sobie tę książkę kupić!



SOBEK: — Co za potworna złośliwość! W najciekawszym miejscu łobuz przerwał i nie chciał mi dalej opowiadać! Ale tu widzę tę książkę!... Kupić, czy nie kupić?



WARCHOLSKI: — I pan kupił książkę? Doprawdy świat się przewraca!  
SOBEK: — Musiałem kupić! Wicek mi zaczął opowiadać o tym lotniku bez nóg i nie chciał skończyć!

## Ku czci Święta Mieszkania na Stokach przydzielono 174 rodzinom

Robotnicy zatrudnieni przy budowie domów w kolonii mieszkaniowej im. Juliana Marchlewskiego na Stokach dożyli terminu: na dzień 1 maja, 174 mieszkania były gotowe. Lokatorzy ich otrzymali już klucze. Niektórzy wprowadzili się już do widnych pokoi, inni zamieszkają w nich od dzisiaj. Komisja przydzielająca mieszkania uwzględniła przede wszystkim tych, którzy najwięcej wnoszą do ogólnego dobra o budowy kraju — przodowników pracy. Toteż wśród lokatorów nowych domów najczęściej jest naszych przodujących robotników. (k)

## W walce z „dwóiami” biorą udział również rodzice

Koło Rodzicielskie przy II Państwowej Szkole Powszechnej dla Dorosłych postanowiło przyczynić się do zlikwidowania ocen niedostatecznych. W uchwalonej rezolucji rodzice zobowiązali się do nawiązania stałego kontaktu z nauczycielami i organizacjami młodzieżowymi, wnikliwego interesowania się osem spędzonym przez młodzież poza szkołą, przypilnowania dzieci przy odrabianiu lekcji, w miarę możliwości nie obarczania jej różnymi obowiązkami i czynnościami domowymi itd. Oby więcej takich rodziców, a oceny nie dostateczne znikną bezpowrotnie!

## Wczasy dla młodzieży

W piątek — konferencja informacyjna  
Na dzień 3 maja r.b. o godz. 11-ej zwołana została konferencja w sprawie tegorocznej akcji wczasów letnich dla młodzieży szkolnej. Udział w obradach wezmą dyrektorzy i kierownicy przedszkół, szkół podstawowych, średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz przewodniczący Komitetów Rodzicielskich. Konferencja odbędzie się w lokalu przy ul. Traugutta 18. Chodzi o bardzo ważną sprawę. Mianowicie Ministerstwo Oświaty zmieniło dotychczasowy system obiegu „kart zdrowia dziecka”, toteż łódzka komisja do spraw wczasów letnich dla dzieci i młodzieży musi poinformować o tych zmianach kierownictwa szkół i rodziców, aby ta doniosła akcja przebiegła w r.b. jak należy. (k)

## W takty miłego walczyka...

# Tańce na ulicach

## Wesoło spędziła Łódź wczorajsze Święto

Skonczył się pochód, uczestnicy rozeszli się do domów, do świetlic fabrycznych. Na placach rozbrzmiały pierwsze dźwięki muzyki. Rozpoczęły się zabawy. Do późna w nocy bawiła się wczoraj robotnicza Łódź, dając upust swej radości i wesela.

Piękny, wiosenny wieczór stworzył wymarzone wprost warunki do zabaw na świeżym powietrzu. W wielu punktach miasta, w których występowały orkiestry, panował tak duży ścis, że amatorzy tańca przytupywali jedynie w takt muzyki, o wywinięciu kujawiaka czy oberka nie było bowiem mowy z powodu braku miejsca. Łodzianie tańczyli więc na bocznych ulicach, tańczyli na chodnikach przed domami, w których odbywały się zabawy.

Szczególnym powodzeniem cieszyła się zabawa, zorganizowana w Helenowie. Przed muszlą, w której występowała orkiestra i chór Polskiego Radia, zebrały się tłumy publiczności, oklaskując żywo każdy numer i wykonawców.

Kiedy z głośników popłynęły pierwsze takty muzyki tanecznej, młodzież najpierw nieśmiało, a potem coraz odważniej, puściła się w tany, zachęcając starszych, trzymających się nieco na uboczu.

Z każdą piosenką przybywało tańczących par, które, chociaż na piasku nie było to zbyt wygodne, posuwały się w takty melodyjnych walców czy tanga. Nie tańczyły jedynie ekspedientki PSS-u, które z wysokości swych samochodów przyglądały się rozbawionym tłumom, czekając na klientów, pragnących ochłodzić się po tańcu lemoniadą, czy też pożywić porcją wędliny.

Na wielkim placu przed muszlą nie starczyło miejsca dla wszystkich, tym

bardziej, że do parku przybywali wciąż nowi ludzie. Przeniesiono się więc na pobliskie alejki, a kilka par próbowało nawet tańczyć w niedalekim bufecie. Chociaż było to tu o tyle łatwiejsze, że piasek zastąpiła drewniana podłoga, gwar rozmów zagłuszał prawie całkowicie dźwięki muzyki. Młodzi entuzjaści tańca długo się jednak nie zastanawiali. Muzykę zastąpili własnym śpiewem i można było tańczyć dalej.

Podobnie wyglądało i na Placu Wolności. Tutaj orkiestra umieszcza się przed budynkiem Zarządu Miejskiego na specjalnie na ten cel przygotowanym podium. Atrakcyjność występów powiększył jeszcze fakt, że konferansjerkę prowadził Adolf Dymśa.

Na odcinku od Piotrkowskiej do Nowotki plac zapełniony był tak szalenie, że nie można było wetknąć przysłowiowej szpilki.

Orkiestra rozpoczyna właśnie walc. Konferansjer zapowiada, że tym razem panie proszą panów. Tuż obok nas jakaś mała, może czteroletnia dziewczynka podchodzi do stojącego w pobliżu chłopca bierze go za rękę i zaczyna kręcić się w takt muzyki.

Podchodzimy bliżej, pytając ją o nazwisko. Odpowiada rezolutnie: Danusia Kościelska. Jej towarzysz niestety jest tak bardzo wzruszony wyróżnieniem jakie go spotkało, że nie może wypowieć ani jednego słowa.

Tańcząca para dzieci wzbudza ogólne zainteresowanie. O kilka kroków dalej zaczynają tańczyć starsze już pary. Młody żołnierz z zatkniętym jeszcze za guzik od munduru bukietem kwiatów, otrzymanym podczas defilady, trzyma w objęciach jakąś miłą blondynkę. Kręcą się w kółko, przez szyny, po asfalcie, jak na najlepszym parkiecie.

Wychodzimy z Placu Wolności na ulicę Piotrkowską. W stronę placu napływają wciąż nowe tłumy ludzi. Od placu biegnie za nami melodia walczyka Warszawy... (m)

## Byliśmy na końcu, jesteśmy pierwsi

# Odnosimy już duże sukcesy w likwidowaniu analfabetyzmu

Jeszcze pięć miesięcy temu Łódź znajdowała się na szarym końcu. Dziś wysunęliśmy się na jedno z czołowych miejsc. Walka z analfabetyzmem wkroczyła w naszym mieście na właściwe tory. Na 38 tysięcy zarejestrowanych analfabetów, 19 tysięcy otrzymało już świadectwo ukończenia kursów nauki czytania i pisania.

Podobnie wygląda sprawa na terenie całego województwa. W Skierniewicach otrzyma dziś świadectwa 1500 absolwentów. 7 maja w Sieradzu wręczy się świadectwa 2500 byłym analfabetom, w powiecie wieluńskim na 3.500 analfabetów — 3.246 nauczyło się już czytać i pisać, a w pow. skierniewickim 27 wiosek nie ma już ani jednego analfabety.

Wszystkie te liczby przytoczono na uroczystości, która odbyła się wczoraj

w sali Miejskiej Rady Narodowej. 76 analfabetów z terenu Łodzi, wyróżniających się w nauce i pracy nad sobą, otrzymało z rąk pełnomocnika do walki z analfabetyzmem na woj. łódzkiej ob. Andrzejaka nagrody książkowe, 14 dostało wieczne pióra, dziesięciu nauczycielom społecznym wręczono w dowód uznania za ich pracę książeczki oszczędnościowe.

Do zebranych przemówił wiceprezydent Bugajski i ob. Andrzejak. W imieniu kursantów głos zabrała robotnica Antonina Juszczyk, która dziękowała za opiekę i umożliwienie nauki.

Następnie poseł Saclowski powiadał o obecnym, że pełnomocnik Rządu do walki z analfabetyzmem min. Matuszewski wyraził uznanie ob. Andrzejakowi za dotychczasowe osiągnięcia na terenie woj. łódzkiego. (m)

# Wódka przyczyną zbrodni

## Zabójca tramwajarza skazany na 15 lat więzienia

Do czego prowadzi opilstwo — ilustruje następująca sprawa.

Zbigniew Woliński uproszony został przez swoją chorą żonę — tkaczkę z PZPW nr 18, aby odebrał należną jej wypłatę, po którą nie mogła się sama zgłosić.

Woliński udał się do fabryki rowerem, odebrał pieniądze i... zaprosił na wódkę kolegę żony — Florczaka. Gdy zdołał już część pieniędzy przepić i znalazł się na ulicy — trafił rowerem przechodzącego tramwajów łódzkich. Po zareagowaniu przez Wróbla i powstałej sprzeczce — Woliński schwytył z przygodnego po-

dwórca sztabę żelazną, pod razami której Wróbel padł trupem. Woliński został rower na miejscu zbrodni i zbiegł. Został jednak ujęty.

Pod zarzutem dokonania tej zbrodni Woliński i Florczak zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Według wyjaśnień Wolińskiego — Florczak miał go namówić do bicia Wróbla. Przewód sądowy ustalił, że Florczak rozstał się z Wolińskim przed dokonaniem przez niego zabójstwa.

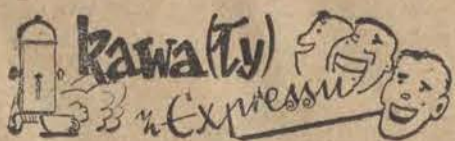
Mocą wyroku Woliński został skazany na 15 lat więzienia. Florczak został uniewinniony. (p)

## Pracownicy SPB

wykonali zobowiązania 1-majowe

Pracownicy SPB zobowiązali się m. in. wykończyć do dnia 30 bm. halę montażową dla Warszawsko - Łódzkich Zakładów Budowy Urządzeń Technicznych. Halę tę wykończono przed terminem. Wczoraj odbyła się w niej akademii 1-Majowa, na której pracownicy z poszczególnych budów składali meldunki o wykonaniu zobowiązań.

Na Stokach wykończono 240 izb mieszkalnych, w kolonii Gałkówek zelektryfikowano 30 zagrod — dziś zabłyśnie w nich po raz pierwszy światło, trójka Lesiewiczza otynkowała na dwa dni przed terminem 1300 metrów kwadratowych wykonując tym samym 250 proc. normy, zespół młodzieżowy wykonał podstację o 100 KVA w ciągu 144 roboczogodzin zamiast zużyć na to 346 roboczogodzin jak przewidywała norma. Ze złożonych meldunków, wynika, że zobowiązania wypełnili wszyscy pracownicy (m)



Pani Nowobogacka udaje się z córeczką do lekarza. Lekarz opukał dziewczynkę, zbadał i powiedział:

— Ona jest bardzo anemiczna. Zapiszę jej żelazo...

— Żelazo?... Dlaczego żelazo?... — dziwi się matka. — Pan może śmiało zapisać coś droższego: srebro, albo nawet złoto...

Sprawa w sądzie.  
— Czy oskarżony przyznaje się do winy? — pyta sędzia.

— Nie, proszę sądu... Jestem niewinny...

— A czy oskarżony był już karany?

— Nie, proszę sądu... — Pierwszy raz do piero mnie przylapał.

W ścisłym powiązaniu z masami

# pracują młodzi artyści

Zadania i osiągnięcia Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi

Prawie od 5-ciu lat istnieje na terenie Łodzi Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych. W okresie tym przeszła ona szeregi przemian programowych i organizacyjnych, dojrzewając ostatecznie do obecnej skryształowanej postaci.

W odróżnieniu od przedwojennych szkół plastycznych holdujących hasłom „sztuka dla sztuki” i pozostających w ścisłym powiązaniu ze światem burżuazyjnym, PWSSP opiera swą pracę na ideologii walki klasowej.

Poza tym PWSSP przyjmuje za zasadę, że praca artysty przeznaczona jest dla odbiorcy i jako taka musi być przez niego zrozumiała i dlań potrzebna. Wiąże się więc z tym pojęciem wykorzystywania sztuki dla celów realnych wpływających z codziennego życia.

Takie pojmowanie sztuki spowodowało, iż PWSSP stanęło w obliczu innych wymagań i zadań stawianych tego rodzaju placówce.

W związku z tymi przemianami i nowymi założeniami programowymi uczelni, przedstawiciel „Expressu” przeprowadził wywiad z rektorem uczelni prof. Wegnerem.

— Czy mógłby pan Rektor powiedzieć nam, w jaki sposób jest obecnie zorganizowana P.W.S.S.P., jakie ma wydziały i jak jest konkretnie na każdym z nich realizowane hasło dostosowania do potrzeb codziennego życia?

Szkoła nasza posiada zasadniczo dwa wydziały: włókienniczy i plastyki przestrzennej które z kolei rozpadają się na t. zw. zakłady. Wydział włókienniczy posiada dwa takie zakłady a mianowicie: zakład wzornictwa tkackiego i wzornictwa drukarskiego. Drugi wydział rozpadła się na zakłady architektury, grafiki i plastyki widowiskowej.

Każdy z zakładów ma odrębny program nauczania, w którym położony jest nacisk na przedmioty mogące mieć wpływ na przyszłą przydatność absolwentów szkoły w przemyśle, handlu itd. Programy te zostały już w 1947 roku skryształizowane i ostatecznie opracowane. Nie wyklucza to jednak możliwości, że mogą one być uzupełnione, w chwili, gdy nasza szkoła otrzyma pomieszczenie w mającym stanąć przy zbiegu ulic Narutowicza i Uniwersyteckiej nowym gmachu.

W związku z planem powiększenia lokalu projektuje się wprowadzenie na wydziale włókienniczym nowego zakładu — projektowania ubioru. Największy na-

cisk, rzecz zrozumiała, kładziemy na ten wydział pragnąc go dostosować do produkcji masowej w przemyśle. Podobne wydziały istnieją już w Poznaniu, Warszawie i Sopocie, zmierzają się jednak do centralizacji ich w szkole łódzkiej.

Szkolenie na wydziale włókienniczym idzie dwoma drogami: jedna to malarstwo, rysunek i projektowanie — kompozycja, druga szkolenie techniczne, od łazy najniższej rozwojowo do wyższych. Np. ręczny druk i technika współczesna. Jako punkt wyjścia wydział włókienniczy stara się przyjąć sztukę ludową.

Przechodząc do drugiego wydziału omówię go kolejno zakładami.

A więc architektura. Również dwa pionierzy nauczania. Pionierzy opierający się na przedmiotach wykładanych na architekturze politechnicznej i pionierzy artystyczny oparty o rysunek, malarstwo i rzeźbę. Oba pionierzy prowadzą do projektowania architektonicznego i opracowywania planów urbanistycznych.

Grafika: oparta o pionierzy artystyczny, z którego wywodzą się różne dyscypliny użytkowe związane z książką, prasą, ruchem wydawniczym, grafiką dekoracyjną itp. oraz grafika ściśle artystyczna.

Jeśli chodzi o plastykę widowiskową to liczymy się z potrzebami środowiska. A więc teatr amatorski robotniczy, teatry zawodowe itd. Rozszerzeniem specjalizacji tego zakładu jest dekoracja okolicznościowa np. 1-szo Majowa itp.

Jakie są sukcesy i osiągnięcia szkoły oraz czy bierze ona już teraz udział po-

przez swych absolwentów i studentów, w pracach wyżej omówionych.

— Wielkim sukcesem szkoły jest uznanie jakie zdobyła sobie na zeszłorocznej wystawie w Poznaniu. Zarówno wydział włókienniczy jak i plastyki użytkowej zareprezentował się b. dobrze wzbudzając ogólny podziw i słowa pochwały. W br. również ma być podobna wystawa, do której już teraz studenci szykują odpowiednie eksponaty.

Jeśli chodzi o realizowanie postulatów postawionych przed szkołą, muszą powieść, iż są one w pełni wykonywane. Przy szkole istnieje spółdzielnia studencka, która w ich imieniu nawiązuje kontakty z różnymi instytucjami oraz przyjmuje zamówienia na prace dekoratorskie. Szereg instytucji jak np. Centralne Biuro Projektów Przemysłu Włókien niczego zwraca się do studentów wyższych lat z prośbą o współpracę.

— Czy szkoła posiada jakieś niedociągnięcia?

— Głównym mankamentem jest brak odpowiedniego lokalu, który powoduje wszystkie zahamowania w pracy pedagogicznej. On również sprawia to, że niektóre punkty programu nauczania nie są realizowane. Poza tym mamy kłopoty ze stołówką i z radością powitalibyśmy otwarcie w pobliżu szkoły i uniwersyte tu jadłodajni PSS lub przynajmniej baru mlecznego.

Mimo wszystko staramy się pracować i to tak, by z przyszłych absolwentów miało społeczeństwo jak najwięcej pożytku. (i)

## Cenny dar racjonalizatora

Wynalazek pracownika Zakładów im. Marchlewskiego zaoszczędzi państwu olbrzymie sumy

W dniu wczorajszym na Akademii Pierwszomajowej zorganizowanej przez PZPB im. Marchlewskiego wystąpił z piękną i ciekawą pracą ten pracownik tych zakładów ob. Henryk Grzejszczak. Złożył on bowiem na ręce prezydium rysunki pomysłu racjonalizatorskiego, pragnąc czynem tym uczcić Święto Robotnicze i przyczynić się do budowy trwałego pokoju.

Wynalazek ob. Grzejszczaka dotyczy wyeliminowania brudnych odpadków i nie doprzędu przy pomocy aparatury poruszanej wentylatorami. Przyrząd ten w połączeniu z wrzeciennicami i obręczniakami

przyniesie wielkie oszczędności w materiale oraz w obsłudze.

Wszystkie waliki i szrotki stosowane dotychczas do oczyszczania przedzi, jak również ludzie przy tym zatrudnieni staną się zbędni, gdyż czynności te zostaną zmechanizowane. Pomysł Henryka Grzejszczaka rozpatrzony był przez zakładowych techników i inżynierów oraz dyrektora i uznano go za bardzo dobry.

Do dokładniejszego opisu wynalazku oraz osoby racjonalizatora powrócimy w najbliższych numerach naszego pisma. (j)

## SCENA i ekran

### Teatr „Pinokio” w nowej siedzibie

„Dzieci nasze znają dobrze ten teatr. Państwowy Teatr Lalek „Pinokio” wystawił szereg interesujących sztuk, jak „Pinokio”, „Dziwny doktor”, „Niebieskie migdały”, nagrodzony na Festiwalu Sztuk Radzieckich w Warszawie drugą nagrodą — „Czarodziejski kulosz” i inne.

Repertuar tego teatru był ciekawy i stał za usze na odpowiednim poziomie, natomiast pewne zastrzeżenia budził sam lokal, nie bardzo nadający się do tego celu.

Obecnie „Pinokio” otrzymał bardziej stosowne i reprezentacyjne pomieszczenie. Znajduje się ono w gmachu dawnego kina przy ul. Kopernika 16. Lokal ten remontuje się w tej chwili i rozszerza. Estetyczna będzie nie tylko sama widownia, ale przede wszystkim praktycznie urządzona scena oraz pracownia, w których artyści wykonujący będą swoje „lalki” i barwne marionetki, budzące tyle podziwu wśród małych widzów.

Nowy sezon w teatryku tym zainauguruje wyborna sztuka Themersona o pracowni spółdzielni budowniczej, pod bardzo dziś aktualnym tytułem „Pan Tom buduje dom” w przeróbce Srednickiego i Skowronkówny. Lalki do tego widowiska, które będzie nie tylko bawiło, ale równocześnie i uczyło naszych milusińskich, opracowują W. i St. Byrcy.

Warto również zaznaczyć, że Teatr „Pinokio” w związku ze Świętem Pierwszomajowym dal 30 kwietnia przedstawienie w preventorium dla dzieci zagrożonych gruźlicą w Łagiewnikach, a Pierwszego Maja z zespołem PZPW Nr 3 wyjechał do Państwowych Gospodarstw Rolnych w gminie Ławisko (pow. Brzeziny), gdzie wystawił dla tamtejszych dzieci wesołą sztukę Jana Grabowskiego „Wilk, koza i kozłeta”.

## Zaliczki na renty

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał w tych dniach zarządzenie zlecające ubezpieczalciom społecznym wypłacanie zaliczek na świadczenia rentowe.

Dotychczas jedynie ZUS uprawniony był do dokonywania wypłaty zaliczek na renty i zaopatrzenia inwalidzkie, starcze, wypadkowe, wdowie i sieroce. Poczynając od maja br. zaliczki będą wypłacane również przez Ubezpieczalnię Społeczną, we wszystkich tych przypadkach gdy na podstawie posiadanych materiałów uda się ustalić istnienie uprawnień do świadczeń.

Zaliczki będą przyznawane w wysokości 3 mies. renty. Przeciętna wysokość zaliczki będzie się wahała od 6—20 tys. zł.

Zarządzenie o wypłacaniu zaliczek przez Ubezpieczalnię Społeczną poprzedzone było masową akcją szkoleniową pracowników ubezpieczalni, którzy dotychczas nie byli dostatecznie zaznajomieni z zasadami przyznawania rent i zaopatrzenia.

Przewidywany pierwotnie termin wprowadzenia w życie tego zarządzenia skrócony został o 1 miesiąc, dzięki 1 Majowym zobowiązaniom pracowników ubezpieczeń społecznych.



— Po drugie trzeba się dowiedzieć, czy dawno i skąd przybył ten człowiek do Odessy? I wreszcie po trzecie — gdy tylko przyjedzie naczelnik posterunku w Lustdorfie, niech natychmiast wejdzie do mnie.

Czumak wyszedł, a komisarz na nowo otworzył akta sprawy Czirikowa.

Nie, nigdzie tutaj nie jest wspomiane nazwisko, wskazane przez komсомоłkę. Zresztą... Adres ślusarza: Mała Arnaucka, dom nr 7. W tym samym domu, a nawet w tym samym wejściu mieszkał również Czirikow... Zbieg okoliczności?... Ale dlaczego ten ślusarz przyjechał z Rostowa do Odessy? A propos, w Rostowie znajdowała się dosyć silna organizacja eserowska, tam długo gnieździła się kontrrewolucja. Trzeba rozgryźć ten „orzyszek” i popatrzyć, co w nim tkwi. Zadanie nie łatwe, ale będzie rozwiązane, co do tego nie ma wątpliwości. Nikitin pracował w Czece prawie już cztery lata. W ciągu tego czasu czekiści musieli nie raz rozgryźć „orzyszki” jeszcze znacznie twardsze. O wiele, wiele twardsze! Nie daremnie przypomniał się Nikitinowi i Lockhart i Sidney Reily. W sierpniu 1918 roku brał udział w likwidacji spisku trzech

posłów. Wykrycie tego spisku było jednym z pierwszych, wspaniałych zwycięstw Czece.

Co by się stało, gdyby Dzierżyński nie zamaskował kłowań trzech posłów i nie zaatakował ich z bezlitosną szybkością? Ile krwi ludu przelałoby się wówczas!

Nie, tego nie zapomni nigdy...

Nikitin zapalił zgasłego papierosa. „Nie nawidzili nas, nienawidzą i będą nienawidzić do ostatniej chwili, w której będą istnieć, dopóki komunizm nie zmiecie ich z powierzchni ziemi...”

Stanął mu w pamięci sierpień 1918 roku.

Anglia, Ameryka i Francja nie uznawały rządu radzieckiego, ale ich posłowie Lockhart, Francis i Noullens wciąż jeszcze znajdowali się w Rosji, korzystając z wszystkich przywilejów dyplomatycznych i uprawiali nikczemną kreć robotę. Ich poselstwa i misje były kierowniczymi ośrodkami szpiegostwa, dywersji i terroru.

Do pomocy posłom Londyn przysłał jednego z najbardziej doświadczonych agentów Intelligence Service, Sidneya Reily, Waszyngton — mistrza szpiegostwa Calamatiano, Paryż — niejakiego Vertamont. Z gorączkowym pośpiechem opra-

cowuje się chytrze skonstruowany plan obalenia władzy radzieckiej, przekształcenia Rosji w kolonię anglo - francuskiego i amerykańskiego kapitału.

Reily, Calamatiano i Vertamont werbowali agentów i katów spośród białych oficerów, nacjonalistów, mienszewików, a w pierwszym rzędzie wśród eserowców. Nie nawiąże do komunizmu łączy ich w jedną wspólną bandę.

Zasadnicze punkty planu są następujące: powstanie antyradzieckie we wszystkich wielkich centrach kraju, bunt lewicy eserowskiej w Moskwie, aresztowanie rządu radzieckiego i zamordowanie Lenina.

Sam Churchill — szef Intelligence Service i minister wojny Wielkiej Brytanii — zaakceptował plan. Żąda tylko, aby stał jak najszybciej urzędowo. Ustrój radziecki ma przed sobą tylko jeszcze jeden miesiąc życia. Tak obliczają spiskowcy. W Londynie, Waszyngtonie i Paryżu już z góry odbywa się podział łupu: kto otrzyma Baku, kto Donbas, a kto złapie chleb z Ukrainy i lasy syberyjskie.

Wszystko jest gotowe! Ale nicy spisku dostały się w ręce ogólnorosyjskiej Czece. Zdławione zostały bunty lewych eserowców w Jarosławiu i Moskwie, zapobieżono wysadzeniu mostów, rozbrojono oddziały kontrrewolucyjne, a przywódców aresztowano.

Wówczas Churchill zrzucił maskę: drugiego sierpnia wojska angielskie zajmują Archangielsk, po upływie dwóch dni Baku, a wkrótce potem razem z Japończykami wysadzają desant we Władywostoku. 15 sierpnia przyłączają się do nich dwa pułki amerykańskiej piechoty morskiej. In-

terwencja rozpoczęła się bez wypowiedzenia wojny.

W tym czasie panowie Lockhart i Noullens zbierają się na tajną naradę u posła amerykańskiego Francisca. Trzej posłowie przyjmują nowy wariant planu, opracowanego przez Sidneya Reily.

28 sierpnia w Moskwie ma się odbyć otwarcie plenum Komitetu Centralnego R. K. P. (b). Nie można wprost wymyśleć lepszego momentu. Reily proponuje zaareztowanie całego składu bolszewickiego Komitetu Centralnego — Rosja radziecka od jednego zamachu będzie pozbawiona głowy.

A w domu nr 11 przy Wielkiej Łubiance Dzierżyński wydaje swym pracownikom instrukcje. Głos przewodniczącego ogólnorosyjskiej Czece brzmi twardo, myśl jest jasna i dokładna.

„Zadamy wrogowi cios w samo serce”. Nikitin z przejęciem słucha Dzierżyńskiego. Jest gotów do walki, jak i wszyscy pozostali towarzysze.

Niespodzianie dla trzech posłów otwarcie plenum KC RKP(b) zostaje odłożone na dziewięć dni.

31 sierpnia przywódcy spisku zebrali się w jednym ze swych konspiracyjnych mieszkań, aby omówić wytworzoną sytuację. Nagle otwarły się drzwi i do mieszkania weszli czekiści. Zasadzka! Nikitin rewiduje Lockharta, wysokiego Szkota o wypieganą twarz. Z jakimż przerażeniem patrzył ten doświadczony szpieg na młodego czekistę, który bez ceremonii wywraçał jego kieszenie! Zapomniał wprost języka w gębie i nie mógł wymówić słowa.

Manifestacja, jakiej jeszcze nie było

# Pokój musi zwyciężyć!

Żywiolowy przebieg Święta 1-go Maja w Łodzi



Fragment trybuny przed gmachem Zarządu Miejskiego. Foto Ross

Trudno było nawet marzyć o lepszej pogodzie. Dzień wczorajszy był niewątpliwie najpiękniejszym dotąd dniem wiosny. Ale wiosna panowała niepo dzielnie nie tylko na dworze. Owiadnala również serca ludności, która pod czerwonymi sztandarami manifestowała swą niezłomną wolę walki o trwały pokój na świecie.

Bo tegoroczna manifestacja ku czci Święta Pracy 1-go Maja była przede wszystkim manifestacją na rzecz pokoju.

— Po-kój! Po-kój! Po-kój! — skandowali maszerujący. „Pokój!” — krzyczały niesione transparenty z napisami we wszystkich językach świata.

Zywa ilustracja tych hasel były gromady białych gołębi, wypuszczane raz po raz z przeciagającego ulicą Piotrkowską pochodu.

Największy entuzjazm wywołała pomyslowa, wspaniała dekoracja — wielka, pięcioramienna gwiazda czerwona, nad którą niesiono portret Józefa Stalina, wodza światowego obozu postępu i pokoju. „Pokój”, „Paix”, „Mir”, „Pace” — na każdym ramieniu gwiazdy widniał napis w innym języku, ale każdy oznaczał to samo: szczęście i spokój dla milionów prostych ludzi pracy.

I te właśnie hasła wywoływały najwyższy odzew wśród zalegającej chodniki publiczności. Bo te hasła przemawiają najprościej, najbardziej zrozumiale do każdego człowieka.

## Brawo młodzieży — brawo sportowcy!

Pięknie wypadła defilada młodzieży i sportowców. A cóż to była za defilada! Tak wspaniałej imprezy miasto nasze chyba nigdy jeszcze nie oglądało!

Gamą wszystkich kolorów mieniły się szeregi maszerujących. Dziarskie postacie sportowców wywoływały nieklamany entuzjazm. Siermięrze w białych kostiumach, luzniczki i narciarze, lekkoatleci, szczeżepniczki, tenisisci — niespo sób wliczyć wszystkich, bo w pochodzie reprezentowane były masowo wszystkie kategorie sportu.

Za szkolnymi grupami sportowymi szły kluby i zrzeszenia sportowe — WKS „Legia”, „Spójnia”, „Budowlani”, „Kolejarz”. Na jednym z samochodów zainstalowane są przyrządy gimnastyczne, na których w czasie jazdy popisuje się kilku doskonałych gimnastyków. Na innym wozie — mecz bokserski.

Publiczność zapamiętała bije oklaski, obrzucając sportowców deszczem kwiecica. Długo, długo kroczyły oddziały, do kumentując tężyzną fizyczną i wspaniały rozwój sportu wśród najszerzych rzesz robotniczych Łodzi

Doskonale zareprezentowali się również harcerze, ZAMP-owcy i ZHP-owcy. Za nimi w karnym ordynku szły liczne delegacje młodzieży szkolnej niosące wymowne transparenty przez całą szerokość ulicy.

„Walczyliśmy o pokój przez dobra na-

uke”. „Przez oświatę do postępu i dobrobytu”. „Przodować w pracy, przodować w nauce — oto nasza odpowiedź

podpalaczom świata” — głoszą hasła naszej młodzieży, wychowywanej w duchu prawdziwej demokracji.

## Budujemy socjalizm

Czołówka pochodu znalazła się przed trybuna o godz. 9.10. Powszechna uwagę zwraca sprawna organizacja. Oddziały maszerują równo, nie ma przerw, nie ma żadnych zahamowań.

Defilada młodzieży i sportowców trwała dwie i pół godziny. Na końcu szły wyższe uczelnie łódzkie wraz z ciałem profesorskim.

„Nam się robota jak ogień pali, bo budujemy socjalizm!” — recytują zbiorowo młodzi obywatele Polski Ludowej. A osiągnięte przez nich wyniki w nauce i pracy są potwierdzeniem tego dwuwiersza, są potwierdzeniem, że nasza młodzież robotniczo-chłopska wspólnie ze starszymi buduje w Polsce zręby socjalizmu

Huragan oklasków wywołuje dekoracja Centralnej Szkoły PZPR im. Juliana

Marchlewskiego. Fotoreporterzy i ekipa Filmu Polskiego kierują swe aparaty na przeciagającą grupę. Nie zdążyli jeszcze przewinąć taśmy, gdy znowu nadarza się dobra okazja do pomyslowych zdjęć. Oto na ulicy pokazują się kilkumetrowe kukły. To nasi „dobrzy” znajomi: pp. Churchill z nieodłącznym cygarem w ustach, mister Truman, Je Gaule, Mikolajczyk i osławiony minister Forrestal w kaftanie bezpieczeństwa.

A dwa osiolki ciągną wózek, na którym spoczywa na bombie atomowej wuj Sam.

Ale niegroźny jest wuj Sam, ani jego bomba, gdyż tych, którzy prą do wojny jest tylko znikoma garstka, a tych, którzy pragną pokoju i potrafią o pokój waleczyć — niezliczone miliony!

## Traktory na Piotrkowskiej

Orkiestra, stojąca naprzeciwko trybuny, gra „Międzynarodówkę”. Nagle w popularne tony wplata się potężny warkot motorów. Samochody? Chyba nie, bo te nie suną tak głośno. Więc co? Publiczność jest wyraźnie zainteresowana. Ale zagadka rozwiązuje się szybko. Nadejgają traktory. Pierwszy prowadzi kobieta w barwnym stroju łowiekim. Sprawnie podjeżdża przed trybunę i rzuca na nią dwie duże wiązanki kwiatów. Zrywa się grzmot oklasków, ale oklaski toną w coraz bardziej narastającym szumie silników traktorowych. To PGR-y przysłały swe maszyny, które tak bardzo ułatwiają pracę w polu, pomagając rolnikom w ich zajęciach.

Przeciagają delegacja chłopskie, mieniące się różnobarwnymi strojami. Przy były tu ze wszystkich zakątków województwa, aby zadokumentować, że święto klasy robotniczej jest równocześnie świętem chłopskim, że nierozzerwalny jest w Polsce Ludowej sojusz robotniczo-chłopski.

Tak licznej delegacji chłopów nie było jeszcze na żadnej manifestacji. Jak obliczają, we wczorajszym pochodzie wzięło udział około 8 tysięcy wieśniaków.

„Spółdzielczość produkcyjna drogą do trwałego dobrobytu” — głoszą hasła, a tablice z meldunkami o osiągniętych sukcesach — są najlepszym ich potwierdzeniem.

## Robotnicy Czerwonej Łodzi meldują...

Jest już południe. Ulica skąpana w promieniach słońca. Dumnie powiewają czerwone sztandary. Rozbrzmiewają pieśni rewolucyjne.

Przeciagają kolumny robotnicze. Z du-

ma meldują robotnicy Czerwonej Łodzi o wykonaniu planów i zobowiązań pierwszomajowych. Oko nie może się za trzymać na napisach poszczególnych PZPB i PZPW — tyle ich jest!



„Miłości ojczyzny uczymy się od Komsomolu”.

Foto Ross

## Zwalczamy analfabetyzm na wsi Województwo łódzkie przoduje 5.200 chłopów nauczyło się czytać i pisać

Intensywne zwalczanie analfabetyzmu na wsi łódzkiej uwieńczone zostało poważnymi sukcesami. Ostatnio na 270 kursach początkowej nauki czytania i pisania odbyły się egzaminy końcowe, które wykazały, że 5.200 chłopów woj. łódzkiego nauczyło się czytać i pisać.

Pierwsza w woj. łódzkim zlikwidowała analfabetyzm gmina Kleszczów, pow. Piotrkowskiego.

Szczególnie pomyślne wyniki nauczania osiągnięto w powiatach: łaskim, opo-

czyńskim i skierniewickim. W szeregu gromad woj. łódzkiego absolwentów kursów uruchamiają zespoły dobrego czytania książki. Najliczniejsze tego rodzaju zespoły powstały już w Bzowie i Białymiu pow. skierniewickiego.

Obecnie Woj. Zarząd ZSCh w Łodzi przygotowuje uruchomienie dalszych 265 kursów. Ogółem w bież. roku na terenie wsi woj. łódzkiego ponad 17 tys. analfabetów nauczy się czytać i pisać.

Ale to nie tylko sami robotnicy. Wiadźmy tu wszystkich ludzi pracy: i pracowników umysłowych, i rzemieślników i lekarzy i sanitariuszki i tramwajarzy, kolejarzy, pocztowców, artystów, bo 1-szy Maj to święto wszystkich ludzi pracy!

„Plan 6-letni to pokój, dobrobyt, socjalizm!” — głosi wielki transparent. A napisy na innych utwierdzają w przekonaniu, że plan ten polski lud pracy wykona dobrze i w terminie.

Oddziały maszerują sprawnie. Burzą oklasków wita ulica nasze dzielne kobiety tramwajarki, które od kilku tygodni pełnią służbę motorniczych. Swą postawą w marszu dokumentują, że potrafią nie tylko dobrze jeździć, ale i... chodzić.

Idą hucznie oklaskiwane oddziały ORMO. Idą strażacy w lśniących kaszkach, a za nimi — korowód pięknie udekorowanych samochodów-wystaw.

Na jednych skomplikowane maszyny wytwórcze, na innych warsztaty pracy w ruchu wraz z obsługą. Murarska trójka urwija się, jakby to nie była defilada, ale „prawdziwa” praca. Duża makieta przedstawia dom — takie właśnie domy buduje się u nas dla świata pracy. Inne samochody udrapowane barwnymi tkaninami, które robotnicy produkują dla robotników. Tu betoniarka, tam warsztat młotni, transformatory, linie wysokiego napięcia — nie ma końca tym wszystkim pomyslowym dekoracjom.

## Imponująca defilada Wojska

Nad miastem krąży eskadra samolotów, opisując duże koło. Maszyny coraz bardziej zniżają lot. Polskie skrzydła również stoją wiernie na straży pokoju i potrafią go obronić, gdy zajdzie potrzeba.

A dołem — płynie nasza lądowa siła zbrojna. Maszerują oddziały Wojska Polskiego rytmicznie wybijając krok przed trybuną.

Entuzjazm osiąga punkt kulminacyjny. Raz po raz do maszerujących pobiegają młode dziewczęta i chłopcy, wręczając im wiązanki kwiecica. Trybuna również nie próżnuje. Po paru minutach asfalt Piotrkowskiej wygląda niby barwny, żywy kobierzec.

Aż dusza się raduje, gdy patrzymy na ten szyk, na te postawy. Teraz przegrywa wojskowa orkiestra. Zespoły tramwajarzy i Elekrowni zmęczyły się już i ustąpiły miejsca orkiestrze łódzkiego garnizonu.

Dochodzi godzina 14.40. Defilada dobiega końca. Już z oddali widać pnie sznury tłum. Jeszcze jedna burza oklasków, jeszcze kilka wiązanek kwiecica przypiętych żołnierzom przez zaplonione dziewczęta i — główne uroczystości pierwszomajowe w Łodzi zakończyły się.

Ale tylko główne — bo niebawem w Helenowie i na placach miejskich rozpoczyna się wesołe, beztrudne zabawy ludowe.

A. O.

## PPB szkoli fachowców

2 tys. pracowników ukończyło kursy

Zjednoczenie Łódzkie Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych w okresie od października ub. r. do kwietnia b.r. na różnych kursach przeszkoliło ponad 2 tysiące swych pracowników, w tej liczbie 360 kobiet. Akcja szkoleniowa PPB obejmuje kursy dla murarzy, tynkarzy, zbrojarzy, cieśli, blacharzy, stolarzy, szklarzy, instalatorów i malarzy. Poza tym urządzony był specjalny kurs obsługi sprzętu budowlanego.

Sluchacze kursów łączą naukę z praktycznym wykonywaniem zawodu, zaś po zdaniu końcowych egzaminów zostają przeszkoleni do wyższych grup uposażeniowych.

